Nr. 321. Kraków, Środa 28 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwuraz. „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcaza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Pod Łuckiem.

Rotterdam, 28 czerwca.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

Bitwa na zachód od Łucka trwa dalej z siłą niezmniejszoną. Rzeczoznawcy wojskowi mówią o możliwości niespodzianek i blizkich wypadkach o większej doniosłości.

Posiłki angielskie dla Rosyan.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Stokholm, 28 czerwca.

Jak donosi prasa rosyjska, przybyły do Moskwy **transporty wojsk angielskich**, które ludność przyjęła owacyjnie.

Te posiłki angielskie są przeznaczone dla grupy generała Leszyckiego.

Lwów bezpieczny.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 28 czerwca.

Donoszą tu z Paryża:

Krytyk wojskowy tutejszego dziennika »Humanité«, zwraca się przeciwko przesadnym pogłoskom i sądom o położeniu Lwowa. **Jest rzecząz z gruntu fałszywą mówić, jakoby Lwów był zagrożony.**

Rosyanie po zajęciu Czerniowiec znajdują się w sytuacyi, która nakłada na nich **liczne i ciężkie ofiary, tudzież niepewne walki.**

Głos rosyjski o Lwowie.

Sztokholm, 28 czerwca.

„Riecz“ pisze:

W ciągu naszej ofenzywy słyszymy wiele o ponownem zdobyciu Lwowa. Atoli wedle ostatnich wiadomości tam właśnie skoncentrowane zostały bardzo **znaczne siły austryacko-węgierskie i niemieckie**, które nas zmusiły do tymczasowego wstrzymania ofenzywy.

Front Sokal—Włodzimierz Wołyński jest dla nas **najbardziej niekorzystny**, ma bowiem kształt łuku i jest coraz bardziej oskrzydlany. Tutaj oczekiwano są bardzo poważne walki.

Z Czerniowiec.

Bukareszt, 28 czerwca.

„Universul“ donosi:

W niedzielę wieczorem przybył do Czerniowiec pierwszy pociąg bezpośredni z Odesy. Narazie atoli kursują tylko pociągi wojskowe.

Komendant miasta wezwał kupców, ażeby otworzyli swoje sklepy; jednakże prawie wszyscy właściciele sklepów uszli z Czerniowiec.

Proboszcz obrządku wschodniego dr Szandru, zamianowany burmistrzem, odznaczył się już podczas poprzednich inwazyj rosyjskich troską o ubogich. Dr Szandru wystąpił naówczas także przeciwko drakońskim rozporządzeniom komendanta miasta w sprawie żydów.

Straty armii Brusiłowa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 28 czerwca.

Donoszą tu z Petersburga:

Obiega tu wiadomość, że najbliższe otoczenie cara skłoniło go do udzielenia Brusiłowowi rozkazu, ażeby **położył kres trwonieniu materyału ludzkiego.**

Wśród ludności panuje silne **zaniepokojenie z powodu strat armii rosyjskiej**, które dochodzą do 300.000 poległych i rannych.

Podczas procesyi dziękczynnej z powodu zwycięstw, w Moskwie grupa kobiet wołała głośno, że należałoby odprawić nabożeństwo żałobne za poległych.

Podróż cara na front.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 28 czerwca.

Jak donoszą tu z Petersburga, car w najbliższych dniach uda się na front wschodni.

Prawda o jeńcach austryacko-węgierskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu:

Korespondent wojenny »Adeverula«, bawiący na froncie armii Brusiłowa, stwierdza, że do niewoli rosyjskiej dostali się przeważnie żołnierze austryacko-węgierscy, którzy byli ranni. (W ten sposób upada tendencyjna pogłoska, przez prasę koalicyi podana, jakoby się austryacko-węgierskie oddziały tu i owdzie poddać miały niejako bez walki. Przyp. red.)

Pasicz u Brianda.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Genewy: Briand przyjął wczoraj Pasicza.

Położenie pod Verdun'em i na froncie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 czerwca.

„Times“ w artykule wstępnym pisze, że widoki Francuzów stały się poważniejszymi. Bitwa o Verdun **osiągnęła obecnie bardzo krytyczne stadyum.** Nie można zaprzeczyć, że **Niemcy znowu uczynili rozstrzygający krok naprzód** i zbliżyli się do swego celu. Francuzcy komendanci wiedzą jednak dobrze, co mogą w Verdun uczynić. **Nie mają oni zamiaru tracić miasta**, jeżeli potrafią tego uniknąć. **Tymczasem ogień armatni na froncie angielskim stał się tak gwałtownym, że huk dział daje się słyszeć w południowo-wschodnich hrabstwach Anglii.**

Angielskie warunki pokoju.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 28 czerwca.

Londyński »Economist« proponuje następujące warunki pokoju:

1. **Mapa Europy nie ulegnie zmianie.**
2. **Każde państwo zapłaci swoje koszta wojenne z wyjątkiem Belgii, która otrzyma odszkodowanie.**
3. **Wyrzeczenie się wojny gospodarczej.**
4. **Ograniczenie zbrojeń.**
5. **Obowiązkowe sądy rozjemcze.**

Pacyfiści angielscy godzą się na te warunki.

Nowy blok bałkański.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sofia, 28 czerwca.

Jak donosi »Utro« z Bukaresztu, rząd rumuński czyni zabiego około utworzenia **bloku rumuńsko-bułgarsko-greckiego, ażeby państwom bałkańskim zapewnić zupełną niezawisłość.**

Zmiana kursu w Bukareszcie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi: Jak zapewnia »Gołos Moskwy« w **Bukareszcie nastąpi zmiana kursu, z powodu wypadków w Atenach.**

Nowy kurs w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 28 czerwca.

Ag. Havasa donosi: Sądzą, że poseł grecki w Paryżu w najbliższym czasie wyjedzie z Aten ze specyalną misyą do rządu francuskiego i angielskiego, **aby dobre porozumienie oprzeć na poważnych podstawach.**

Ruchliwość floty niemieckiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Amsterdam, 28 czerwca.

Okręt holenderski **»Laura«, który dzisiaj zawinął do Ymuiden, spotkał wczoraj wieczorem** na południowej części morza Północnego na zachód od Terrischelin, wojenną flotę niemiecką. **Płynęła ona pełną parą** ku północnemu zachodowi.

Syn królewski w bitwie morskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lipsk, 28 czerwca.

»Leipz Nachrichten« donoszą, że drugi syn króla angielskiego, Albert, brał udział w bitwie koło Skagerraku.

Wojna na morzu.

Zatopienie 21 okrętów włoskich.

Bazylea, 28 czerwca.

»Basler Nachrichten« donoszą z Medyolanu: »Corriere della Sera« oblicza, że od dnia 15 maja do 15 czerwca br. zostało **zatopionych 21 okrętów włoskich o łącznej pojemności 45.000 ton.** Zatopienia dokonały łodzie podwodne.

Nowe zatopione parowce nieprzyjacielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 czerwca.

Ag. Stefani donosi z Barcelony o zatopieniu parowca angielskiego »Cardiff« i parowca francuskiego »Fournel« na morzu Śródziemnem. Załogę uratowano.

Madryt, 28 czerwca.

Z Melilli donoszą, że parowiec »Emanuel« przybył tam z 41 ludźmi załogi parowca japońskiego »Daixecu Marn«, zatopionego na wysokości Barcelony przez łódź podwodną.

Urlopowanie żołnierzy w Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 28 czerwca.

Podoficerowie i żołnierze obrony krajowej rocznika 1913 będą dnia 9 lipca urlopowani.

Zamieszki w Irlandyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Fr. Presse« przynosi następującą wiadomość z Amsterdamu według »Lok. Anzeigera«: W hrabstwie Donegal, w prowincyi Ulster, **przyszło do gwałtownych demonstracyj przeciwko wojsku angielskiemu.** Wywiązały się walki uliczne, podczas których siedmiu żołnierzy zostało ciężko rannych, a bardzo wielu lekko.

Ogłoszenie wojny narodowej w Meksyku.

Rotterdam, 28 czerwca.

Carranza i Villa ogłosili wspólny dekret, zwołujący parlament meksykański na dzień 15 lipca. Ludność oczekuje, że **parlament ogłosi wojnę narodową.**

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 28 czerwca.

»New York Herald« donosi:

Villa przyjął ofiarowaną mu amnestyę i **swoje siły wojenne połączył z siłami Carranzy.**

Jak donosi »Temps« z Waszyngtonu, **kolonia amerykańska opuściła miasto Meksyk.**

KRONIKA.

Kraków, 28 czerwca.

Budżet miasta Krakowa. (Na okres od 1 lipca br. do 30 czerwca 1917 r.). Wczoraj po południu odbyło się wspólne posiedzenie krakowskiej Rady przybocznej i podgórskiego Wydziału doradczego w obecności delegata namiestnictwa dra Adama Fedorowicza, jako komisarza fontecznego, celem obrad nad budżetem na rok 1916/17.

Obradom przewodniczył prezydent miasta dr Juliusz Leo i złożył sprawozdanie o budżecie.

Niedobór spowodowany wyłącznie wypadkami wojennymi wynosi 2.652.497 koron. Jestto zjawisko powszechne we wszystkich miastach galicyjskich. Tak np. niedobór tegoroczny budżetu miasta Lwowa wynosi około K 7,000.0000. Ten wynik niepomyślny spowodowała wojna najpierw przez obniżenie znaczne dochodów miejskich z podatków i przedsiębiorstw gminnych o K 1,410.000, następnie zaś przez podwyższenie gwałtowne wydatków o K 2,055.000, wśród których najważniejsze są: kwaterunki K 430.000, dodatki drożyźniane dla wszystkich urzędników i służby gminy łącznie K 600.000, opał i pasza przeszło K 550.000, kontrola spożycia różnych artykułów K 100.000 itp. Zestawiając powyższe zmniejszenie dochodów i podwyższenie wydatków otrzymujemy sumę K 3,465.000, jako wynik finansowy spowodowany wypadkami wojennymi. Wobec niedoboru K 2,652.497, pozostałaby w budżecie nadwyżka w kwocie K 812.503, gdyby panowały normalne stosunki w dziale dochodów jak i wydatków gminnych. Niedobór ten pokryty ma być z subwencyj państwowych, o które prezydyum miasta podejmie starania. Tutaj nadmienić należy, że od początku wojny otrzymał zarząd miasta na pokrycie niedoborów lat 1914/15 i 1915/16 tytułem subwencyi i zaliczek od skarbu państwa kwotę K 3,000.000, co jedynie umożliwiło miastu przetrwanie tych czasów wojennych.

Następnie poszczególne działy budżetu miejskiego i zakładów miejskich przedstawił referent dyrektor Jan Krzyżanowski. Nad działami rozwinęła się kilkogodzinna dyskusya. W dalszym ciągu obradowano nad budżetem zarządu wodociągowego, gazowni, elektrowni i innych przedsiębiorstw miejskich.

Obie Rady przyboczne co do budżetu obrotowego i budżetu zakładów miejskich wyraziły przychylną opinię. Po posiedzeniu Rad przybocznych odbyło się posiedzenie prezydyum miasta również w obecności Delegata, na którem budżet na rok 1916/1917 uchwalono.

Spis zapasów kawy w Krakowie. W sprawie spisu zapasów kawy, magistrat krakowski zarządza, co następuje:

Każdy, kto posiada i przechowuje zapasy kawy surowej lub palonej w ilości 100 kilogramów i większej, jest obowiązany do zgłoszenia się w dniach 30 czerwca i 1 lipca 1916 roku we właściwem biurze okręgowem dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór formularzy zgłoszeń. Otrzymane formularze wypełnią obowiązani do zgłoszenia zapasów w podwójnych egzemplarzach dokładnie we wszystkich rubrykach zgodnie z prawdą, podając ilość zapasów kawy według stanu z dnia 26 b. m. i po wypełnieniu każdy egzemplarz własnoręcznie podpiszą. Tak wypełnione formularze zgłoszeń winni zgłaszający w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 lipca b. r. oddać we właściwem biurze okręgowem dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Z obrad ludowców. W niedzielę, dnia 25 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie parlamentarnego klubu posłów ludowych, poświęcone wyborowi prezesa i wiceprezesa klubu, oraz dyskusyi nad bieżącemi sprawami politycznemi i gospodarczemi. I tak w miejsce posła Andrzeja Średniawskiego, dotychczasowego prezesa Klubu, który z godności tej przed paru tygodniami zrezygnował, wybrano prezesem Klubu posła Wincentego Witosa, a w miejsce posła dra Stanisława Białego, który obecnie pełni służbę wojskową i wobec tego zrezygnował był ze stanowiska wiceprezesa klubu, wybrano na to stanowisko posła Andrzeja Kędziora.

Oprócz tego na wniosek nowego prezesa wybrano komisyę, złożoną z prezydyum i sześciu członków, która się ma zbierać w ściśle oznaczonych terminach i załatwiać sprawy najważniejsze w imieniu klubu. Do komisyi tej weszli posłowie: Witos, Bojko i Kędzior jako członkowie prezydyum, oraz posłowie: Jedynak, ks. Długosz, Średniawski, hr Lasocki, hr Rey i Tetmajer.

W wyniku dyskusyi i w sprawach gospodarczych uchwalono wypracować memoryały dla wręczenia ich rządowi i namiestnikowi.

Z Wojennej centrali handlowej. Wojenna centrala handlowa odbędzie w dniu 3 lipca w swoim nowym lokalu przy ulicy Sławkowskiej walne zgromadzenie, na którem przedmiotem obrad będzie objęcie interesów dotychczasowej spółki dla handlu bydłem »Pecus«. Centrala ma podjąć akcyę około dostawy bydła zarodowego.

Opera w teatrze miejskim. Wznowienie pięknych »Dzwonów z Corneville« R. Planquetta przyjęła nasza publiczność bardzo gorąco. Będą one atrakcyą repertoaru bieżącego tygodnia w wieczory czwartkowy i sobotni.

Nadzwyczajne powodzenie inauguracyjnej »Halki« skłoniło Towarzystwo operowe do powtórzenia arcydzieła Moniuszki w niedzielę ze świetnym gościem p. Maryą Pilarz-Mokrzycką w partyi głównej. »Halka« ze znakomitą tą primadonną i udziałem najwybitniejszych sił naszej opery spotkała się z uznaniem krytyki i melomanów, co zapewnia jej stałe powodzenie w obecnym sezonie.

Przeciwko niszczeniu zbóż. Doszło do wiadomości magistratu krakowskiego, że dzieci i młodzież nieletnia w czasie spacerów po dalszych dzielnicach miasta niszczą zboże, zbierając kwiaty polne. Ponieważ wartość zboża obecnie jest daleko wyższą niż kiedykolwiek indziej, magistrat zwraca się do rodziców i opiekunów, aby otoczyli większą opieką swe dzieci, gdyż inaczej będą pociągani do odpowiedzialności. Magistrat ściśle przestrzegać będzie porządku przez swe organa, oraz badać skargi obywatelstwa pod tym względem wnoszone. Rozporządzenie to jest ze wszechmiar słuszne i pożądane; istotnie można zauważyć, że dzieci, nawet w towarzystwie starszych się znajdujące, bezmyślnie chodzą po zbożu za kwiatami.

Nagły zgon. Wincenty Rutek, dyrektor szkoły ludowej w Płaszowie, zmarł nagle dnia 27 b. m. w Krakowie na posiedzeniu krakowskich dyrektorów szkół średnich. Zmarły liczył 64 lat życia.

O ceny targowe. Jak wiadomo, w Krakowie, niezależnie od cen maksymalnych stałych, ustanowionych na mąkę, mięso, tłuszcze zwierzęce, węgiel i t. d., istnieją także ceny maksymalne targowe, ustanowione przez komisaryat targowy miejski na artykuły sezonowe, na rynku sprzedawane. Ceny te są ustanawiane na krótki przeciąg czasu, zwykle od targu do targu. Komisaryat targowy bardzo pilnie śledzi odnośne konjuktury, jak urodzaj, ilość dowozu i ustanawia odpowiednio do nich ceny, nie krzywdzące handlarzy, a publiczności umożliwiające nabywanie po cenach możliwie najniższych. Ceny te są obowiązujące, odnośny cennik zawsze jest wywieszony na Rynku, a personal komisaryatu nadzoruje stale targi. Niestety, sprzedawcy, zwłaszcza przekupnie stale ignorują cennik, starając się pobierać i pobierając ceny wyższe, a publiczność nasza, nie dbając o własny interes i przestrzeganie porządku, nie ucieka się do interwencyj organów komisaryatu magistrackiego, stale obecnych na Rynku. Co gorsza, publiczność zamożniejsza sama podbija ceny, oferując ceny wyższe od taryfy, zwłaszcza za artykuły takie, jak jagody i t. p., aby tylko otrzymać większą ich ilość. Wczoraj n. p. można było obserwować, jak przekupnie żądali, a publiczność płaciła po 2 korony za 1 kg. truskawek, chociaż taryfa opiewała na 1 K 60 h, a za borówki po 70 h za litr, chociaż cena taryfowa wynosiła 50 h.

W natłoku, który panuje zwykle na targu, trudno organom komisaryatu samym nadzorować skutecznie zarówno przekupniów, jak publiczność. Wobec tego personal komisaryatu ma być pomnożony i w krótkim czasie otrzyma cztery siły urzędnice z innych wydziałów magistratu. Równocześnie będzie pomnożona asysta policyjna: wszystko to razem wykluczy nadużycia przekupniów i — niestety — publiczności.

Dla oryentacyi podajemy tu ostatnie obowiązujące ceny targowe: porzeczki 60 hal., agrest 30 hal., borówki 50 hal., poziomki 1 K 20 hal. — za litr; truskawki 1 kor. 60 hal., wiśnie i czereśnie 1 kor. 80 hal. za 1 kg. Masło jest po dawnemu po 6 K za 1 kg., jajo 16 hal. za sztukę, mleko pełne 36 hal., zbierane 20 hal., kwaśne i maślanka 20 hal. za litr. W niedługim czasie stanowczo ustanowione zostaną także ceny targowe maksymalne na jarzyny na pl. Szczepańskim.

Koncert na cele „ratowania dzieci“. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w piątek, 30 bm. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego koncert przy współudziale uczniów instytutu muzycznego pod hasłem „dzieci dla dzieci“. Oprócz popisów koncertowych starszych uczniów produkować się będą także młodsze dzieci. Program urozmaici i ozdobi gra na fortepianie pani Klary Czop-Umlaufowej. Koncert budzi w szerokich kołach Krakowa żywe zainteresowanie ze względu na cel wysoce godny poparcia. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z kraju.

Prowincya na Legiony. Donoszą nam z Nowego Sącza, że gmina miasteczka Muszyna złożyła na rzecz Legionów polskich na nowo kwotę 1.000 koron do rąk Naczelnego Komitetu Narodowego.

Egzamin ustny dojrzałości w c. k. gimnazyum w Bochni odbył się w dwu terminach: dnia 8 maja br. dla powołanych do wojska abituryentów pod przewodnictwem dyrektora zakładu Józefa Kurowskiego i dnia 13 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora c. k. gimnazyum II w Krakowie, radcy rządu Stanisława Bednarskiego. Egzamin dojrzałości złożyli w dniu 8 maja: Bothe Tadeusz (z odzn.), Osika Stefan (z odzn.), Sowa Roman. W dniu 13 czerwca: Burkowicz Stanisław (z odzn.), Gałązka Antoni (z odzn.), Grega Adam, Krajewski Wojciech (z odzn.), Mikucki Sylwio (z odzn.), Nodzyński Tadeusz (z odzn.), Pacuła Ludwik, Wsołek Tadeusz (z odzn.), Zajączkowski Jerzy (z odzn.).

Pożar wsi pod Lwowem. W niedzielę po południu zawiadomiono z dworca kleparowskiego straż pożarną lwowską, że pod Rzesną Ruską płoną lasy. Gdy straż, która wyjechała na specyalne polecenie komisarza m. Lwowa, przybyła do Rzęsny, przekonała się tam, że nie palą się tam lasy, lecz w pobliskiej wiosce Kozice wybuchł pożar w obejściach gospodarskich. Gdy straż przybyła tam, zastała już tylko zgliszcza. Spłonęły 4 zabudowania włościańskie wraz z całem urządzeniem.

Z Królestwa Polskiego.

Bilans wyborów miejskich w Warszawie. Z Warszawy donoszą Onegdaj wieczorem upłynął termin zapisywania się w listach wyborczych w Warszawie. Ogółem zapisało się 50.000 do 55.000 wyborców, którzy rozdzielają się na 6 kuryi, jak następuje:

W kuryi I zapisało się 1998 wyborców, a mianowicie 1235 Polaków i 763 żydów; udział więc Polaków wynosi 61'5%.

W kuryi II zgłosiło się 483 wyborców, a mianowicie 324 Polaków i 159 żydów; procent Polaków wynosi 63.

Kurya III dzieli się na 6 grup; w grupie 1 (duchowieństwo rzymsko-katolickie z wyższemi święceniami) zgłosiło się wyborców 98, w grupie 2 (prawnicy) 370, w grupie 3 (nauczyciele szkół przez państwo uznanych) 288, w grupie 4 (lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze) 503, w grupie 5 (technicy z wykształceniem akademickiem) 271 i w grupie 6 (inteligencya nie należąca do grup od 1 do 5) 496 wyborców.

W kuryi IV zapisało się 4936 osób, a mianowicie 2085 Polaków i 2851 żydów; udział Polaków 41,58%.

W kuryi V zgłosiło się 2149 osób, a mianowicie 1298 Polaków i 851 żydów; udział Polaków 60%.

Najliczniejszy udział zaznaczył się w kuryi VI, w której zapisało się 16.912 wyborców i to 8971 Polaków i 7941 żydów; udział Polaków wynosił 52,8%.

Z powyższego zestawienia wynika, że we wszystkich kuryach z wyjątkiem kuryi IV (przeznaczonej dla drobnych kupców) zwyciężyli Polacy. Rezultat z przedmieść nie zmieni już tego wyniku, ponieważ tam ludność chrześcijańska przewyższa znacznie bardzo liczebnie ludność żydowską.

Obliczano że gdyby Polacy z jednej strony a żydzi z drugiej, w równej mierze uczestniczyli w wyborach, to w stosunku do ilościowego rozłożenia na kurye, powinno wejść do rady miejskiej 53 Polaków i 37 żydów. Żywszy udział w wyborach jednej lub drugiej strony mógłby zmienić ten stosunek o kilka mandatów.

Wobec jednak stwierdzonego powyżej wyniku zapisywań w poszczególnych kuryach wyborczych widoki przedstawiają się dla ludności polskiej daleko korzystniej.

Wielka Warszawa. Utworzona przez zarząd miejski delegacya techniczna dla określenia granic przyszłego obszaru miejskiego po włączeniu przedmieść, nakreśliła mapę przyszłych granic terytoryum Warszawy. Delegacya uznała za potrzebne wystąpić do zarządu miasta z wnioskiem o przyłączenie do miasta lewego brzegu Wisły w kierunku Bródna jeszcze kilkuset morgów.

Emigracya robotnicza. Obecnie zgłasza się do biura urzędowego pośrednictwa pracy o wiele mniej osób, niż dotąd. Do pierwszego czerwca b. r. z Warszawy wyjechało na roboty 23.764 jednostek, w tem 2040 kobiet. Według danych „Warsch. Zeitung“ robotnicy przesłali do 1 czerwca swym rodzinom 300 tysięcy marek.

Kielce, 22 czerwca. (Ceny oryentacyjne i maksymalne artykułów spożywczych. — Kurs rubla). Kielecka Komenda Obwodowa, po wysłuchaniu kół fachowych i przedstawicieli miasta i powiatu, względnie obwodu, w ostatnich dniach ogłosiła ceny oryentacyjne i maksymalne artykułów i produktów spożywczych. Ze względu, że cennik taki daje pewną miarę siły aprowizacyjnej stosunków drożyźnianych i niejednego zainteresuje przez porównanie z innemi powiatami Królestwa Polskiego i Galicyi — podajemy niektóre artykuły i produkta i ich ceny zaznaczając, że ceny te oznaczono za pud w handlu „en gross“ i za funt polski (40 dkg. austr.) w handlu cząstkowym. I tak ceny za bydło na rzeź, czyli za mięso żywej wagi ustanowiono za 1 pud wołu 12 kor., byka 11.20, krowy 11.20, młode bydło 9.60, cielęta 9.20, świnie 20 kor., owce 6.60.

Za mięso w handlu cząstkowym za 1 funt wołowiny bez kości 1 kor. 40 hal., z kośćmi 1.30, polędwicy 1.30, polędwicy 1.50, cielęciny 1.20, baraniny 1 kor., wieprzowiny 1.90, wędzonki 2.40, słoniny brzusznej 2.20, grzbietowej 2.50, sadła 2.30, smalcu 2.75, tłuszczu bydlęcego 2.20, kiełbasy zwyczajnej 2.10, krakowskiej 2.40, szynki 2.70.

Na mleko niezbierane nałożono za litr cenę 32 hal., zbierane 26 hal., za funt sera krowiego płaci się 50 hal., masło stołowe 2.80, kuchenne 2.20, jajo świeże 7 hal. za sztukę.

Ziemiopłody za funt: ziemniaków 3, kapusty 24, marchwi 12, buraków 12, cebuli 46 halerzy, szpinaku 26, pietruszki 30 i t. p. Drób: gęś żywa za sztukę do 10 kor., indyk żywy do 15 kor., kaczka 7 kor., kura do 4 kor.

Produkty mączne, łupinowe i chleb w cenach równają się cenom w Galicyi, jak również towary kolonialne i materyały opałowe.

Równocześnie ogłosiła Komenda Obwodowa, iż pod karą pociągnięcia do odpowiedzialności nie wolno domagać się zapłaty w rublach i że kurs rubla równa się kwocie 2 koron 50 hal i odwrotnie.

J. Sch.

Zatrute owoce niewoli. W »Gazecie Radomskiej« znajdujemy następujące trafne uwagi à propos dawnych korupcyjnych przyzwyczajeń ludzo-

ści: »Nikt nie śmie zaprzeczyć, że rządy rosyjskie szerzyły w Polsce korupcyę i demoralizacyę. — Wszechmocny rubel, łapówka, były wykładnikiem wszelkiej siły i władzy, zastępowały to, co gdzieindziej nazywa się porządkiem prawnym, sprawiedliwością i t. p. Przyznają to także i ci, którzy twierdzą, że ten łapówkowy porządek był dla nas dobrodziejstwem, gdyż przy jego pomocy można było w krótkiej drodze załatwić każdą sprawę najdelikatniejszej, czy najpoważniejszej nawet natury. Przyzwyczajeni do tej zatrutej atmosfery, często nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo ona zgangrenowała nasz organizm, jak zatrute w niej dojrzały owoce. Pewien sędzia pokoju z ziemi radomskiej opowiadał mi w tym względzie ciekawe zdarzenie ze swego urzędowania: Zgłasza się do niego n. p. jakaś biedna kobieta i opowiada mu, że ma sprawę w sądzie.

— O cóż wam więc chodzi?

— Przyszłam prosić pana, żeby też pan sędzia sprawiedliwie moją sprawę osądził. Ja jestem biedna... Ja o nic więcej nie proszę...

Ta oryginalna prośba wywołała gorzki uśmiech na ustach sędziego. — Innym razem żyd pewien, który miał prywatny interes do sędziego, załatwiwszy sprawę, zagadnął go tajemniczo:

— Pan jest teraz sędzią...

— A tak; więc cóż?

— Nic; panby mógł teraz robić dobre interesy...

Usłużny klient był wkrótce za drzwiami. — To znów inny obywatel przychodzi do sędziego z banknotem 10-koronowym w ręce i prosi o przyspieszenie sprawy, na której mu widocznie zależy. Sędzia nie widzi konieczności przyspieszenia.

— Panie sędzio, ja proszę, ja będę umiał być wdzięcznym...

Wdzięczny powód usłyszał niewdzięczne słowa i czekał na wokandę. Fakty tego rodzaju są na porządku dziennym. W nich, jak w kroplach wody, w słońcu, załamuje się jaskrawo rzeczywistość.

Ze świata.

Film legionowy w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Dzięki ruchliwej Lidze Kobiet N. K. N. wiedeńskiej, onegdaj w „Hötzendorf-Kino“ najnowszy, bardzo ciekawy film legionowy i zdjęcia z obchodu 3 Maja w Warszawie. Piękne obrazy z życia polowego Legionów polskich, przedstawienie ich udziału w bitwach, wspaniała kawalerya legionowa i widok bohaterskich wodzów naszych obudziły wielkie zajęcie i zapał wśród obecnych, którzy żywo oklaskiwali poszczególne sceny i obrazy.

Miłą niespodzianką tego wieczoru były zdjęcia kinematograficzne z obchodu 3 Maja w Warszawie. Potężne wrażenie wywarł imponujący pochód. Publiczność oklaskiwała poszczególne grupy i zdawało się jej, że w tej chwili, że jest rzeczywiście w Warszawie i widzi przed sobą tę młodzież szkolną, to duchowieństwo z arcybiskupem Kakowskim, to znowu młodzież akademicką, to chłopów, to cechy z sztandarami itd. itd. Uzupełniły te sceny różne ciekawe obrazy z ulic Warszawy, między innymi scenę, przedstawiającą niecierpliwie tłumy tysięczne, czekające przed redakcyą „Kuryera Warszawskiego“ na pojawienie się gazety. Ze względu na cel dobroczynny Liga Kobiet otrzymała na ten wieczór salę i film bezpłatnie. Byłoby ze wszech miar pożądanem, aby Liga w interesie popularyzacyi idei legionowej wśród obcej publiczności postarała się o wyświetlenie tego dokumentarnego i bardzo zajmującego filmu także w innych wielkich kinoteatrach wiedeńskich. Na wieczór ten przybyła publiczność polska bardzo licznie, między innemi także zauważono małżonkę generała Puchalskiego i majora Albinowskiego, komendanta stacyi poborowej Legionów w Wiedniu. Sz.

Rozpoczęcie żniw na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: W komitacie Bacs, oraz w całej okolicy miasta Szeged włościanie rozpoczęli już zbiory pszenicy.

Zgon wybitnego artysty polskiego w Rosyi. — W Kijowie zmarł w tych dniach wybitny artysta-architekt, członek kolonii polskiej nad Newą, ś. p. Maryan Peretiatkowicz. Ukończył on instytut inżynierów cywilnych i wstąpił do szkoły wyższej architektury przy Akademii sztuk pięknych, którą ukończył z odznaczeniem w klasie prof. Benoit w 1908 roku i otrzymał polecenie za granicę. Po powrocie do Rosyi otrzymał katedrę „planowania miast“ w wyższej szkole artystycznej. W roku 1913 został obrany akademikiem. Ś. p. Peretiatkowicz jest twórcą wielu piękniejszych gmachów w Petersburgu, Banku Wawelbergów, Banku handlowo-przemysłowego, domu miejskiego kościoła francuskiego, gmachu ministeryum handu, Banku azowsko-dońskiego itp. Zmarły cieszył się sławą wszechświatową, był znawcą sztuki klasycznej i jej historyi. Zgasł w sile wieku, bo w 40 roku życia. W życiu polskiem nad Newą brał zawsze czynny udział.

Niezawisła marynarka. Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że główny komendant marynarki chińskiej Li-tingezin we własnem, jakoteż imieniu całego sztabu, wystosował do prezydenta telegram z żądaniem przywrócenia prowizorycznej konstytucyi, zwołania dawnego parlamentu i utworzenia nowego gabinetu. W razie niespełnienia tego żądania, komendant zagroził, że marynarka ogłosi swoją niezawisłość. W porcie szanghajskim stoją cztery krążowniki i cztery inne okręty wojenne pod jego komendą, w innych portach przebywa 18 okrętów wojennych. Stanowisko ich jest niepewne.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Dzwony z Corneville«.

W sobotę, dnia 1 lipca: »Dzwony z Corneville«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

Budżet Krakowa na rok 1916-17.

Przed kilku dniami podaliśmy bilans preliminarza budżetu gminy krakowskiej na przyszły rok rachunkowy i ogólną jego charakterystykę. Jak wówczas już nadmieniliśmy, zamykał się on, przy wydatkach, wynoszących 12,219.249 koron, niedoborem przeszło 2½-milionowym, spowodowanym w całości wydatkami, wynikłymi wskutek wojny. Niewymieniona poprzednio suma dochodów wynosi 9,566.752 koron, niedobór dokładnie 2,652.497 koron; przy tem zauważyć należy, że wliczono do niego, a więc i do rubryki rozchodów, niedobór budżetowy z roku 1915—1916 w sumie 1,832.550 koron, tak, że niedobór na r. 1916—1917, powstały ściśle z nierównowagi między wydatkami a dochodami, wynosi dokładnie 819.947 K.

Na ogólną sumę wydatków składają się wydatki zwyczajne w kwocie 11,215.623 K i nadzwyczajne w kwocie 1,003.626 K; w porównaniu z rokiem ubiegłym, który kończy się 1 lipca b. r. (łącznie z Podgórzem), wydatki zwyczajne zwiększyły się o 1,079.485 K, nadzwyczajne o 19.477 K, razem wydatki zwiększyły się o 1,098.962 K.

Na ogólną sumę dochodów złożyły się zwyczajne w kwocie 9,453.956 K, i dochody nadzwyczajne w kwocie 112.796 K; w porównaniu z rokiem ubiegłym dochody zwyczajne zwiększyły się o 333.815 K, dochody nadzwyczajne natomiast zmniejszyły się o 54.800 K, razem dochody zwiększyły się o 279.015 K. Gdy zatem zestawimy kwotę zwiększonych na rok przyszły wydatków w sumie 1,098.962 K z kwotą dochodów zwiększonych tylko o 279.015 K, otrzymamy właściwy niedobór na rok budżetowy 1916—17, wynoszący w sumie 819.947 K.

W dziale ogłoszonego już drukiem preliminarza budżetu, zatytułowanym „Wpływ wojny na budżet miejski“, znajdujemy zestawienie w poszczególnych pozycyach szczegółowe wyjaśnienie powodów niedoboru w przyszłym roku budżetowym. Z zestawienia tego wynika, że podczas gdy „wojenny“ ubytek dochodów w tak ważnych działach, jak: gazownia i elektrownia miejska, oraz fabryki miejskie, dalej podatki gminne, myto rogatkowe i targowica na bydło, wynosi razem 982.000 K. — to jednocześnie przyrost wydatków z powodu wojny przedstawił się w sumie 1,919.000. Razem ubytek w dochodach i przyrost wydatków wynosi kwotę 3,465.000 K. Jeżeli od niej odejmiemy wykazany niedobór w kwocie 2,652.497 K, to otrzymamy ewentualną nadwyżkę budżetu w kwocie 812.503 K, którą prawdopodobnie zamknąłby się budżet gminy przy zwyczajnych stosunkach normalnych.

Podnieść przytem należy, że normalne, a tak ważne działy budżetu, jak: bezpieczeństwo publiczne, budowy i roboty publiczne, zdrowotność miasta, dobroczynność i oświata — wykazują w preliminarzu zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym. I tak wydatki na bezpieczeństwo publiczne zwiększone zostały o 89.158 K, na budowy i roboty publiczne o 515.081 K, na zdrowotność miasta o 150.369 K, na dobroczynność o 104.062 K, na oświatę o 209.478 K. Natomiast działy takie, jak: zarząd majątkiem miejskim i zarząd długu miejskiego wykazują pewne zmniejszenie w wydatkach, pierwszy o 32.430 K, drugi o 78.595 K. Wydatki w dziale „sztuka i zabytki historyczne“ zawierają pewne zmniejszenie o 13.427 K, ponieważ musiano wstrzymać tworzenie Muzeum na Wawelu wskutek wypadków wojennych, dalej zamagazynowanie zbiorów im. hr. Czapskich do końca wojny spowodowało odpadnięcie wydatków na gruntowne odnowienie budynku i udostępnienie zbiorów dla publiczności. Podnieść przytem należy, że pozostawienie zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie na czas grożącego oblężenia oszczędziło budżetowi gminy znacznych kosztów i wydatków, które mogłyby iść w dziesiątki tysięcy — na utrzymanie zbiorów poza krajem, utrzymanie tam personalu i sprowadzanie skarbów sztuki z powrotem. Mimo to, zbiory Muzeum wyszły z wypadków wojennych całe i nietknięte, a nawet otwarto w r. 1915 nowy dział Muzeum, galeryę nowoczesnej sztuki. Słowem, budżet gminy krakowskiej mimo wypadków wojennych, które spowodowały ogólny w nim niedobór, nie wykazał żadnych ograniczeń w wydatkach na cele humanitarne i kulturalne, przeciwnie — znaczne w tym kierunku rozszerzenie.

Czerniowce w krytycznej chwili.

O ostatnich chwilach pobytu władz austryackich i ludności, później ewakuowanej, w Czerniowcach oraz o wypadkach i nastrojach, jakie przeżywało miasto w obliczu toczącej się o nie bitwy, podaje w lwowskiej „Gazecie Wieczornej“ stały jej korespondent z Czerniowiec dr Niederhoffer ciekawe szczegóły. Ze sprawozdania jego wyjmujemy następujące ważniejsze informacye:

W sobotę dnia 16 bm., gdy armaty wciąż grały, a treny przeciągały przez miasto, o godz. 7 wieczorem otrzymały urzędy rozkaz ewakuacyi. Na godz. 6 rano miało być wszystko przygotowane do pociągu dla urzędników kolejowych, który oprócz mienia państwowego miał zabrać urzędników kolejowych i ich rodziny.

Napełniły się kawiarnie. Wszyscy urzędnicy przywdziali mundury. Wszystkie władze, nawet dyrekcya policyi, udzieliły urlopu swoim urzędnikom, żądając tylko pozornego funkcyonowania. Magistrat miasta wypłacił urzędnikom pensyę miesięczną i wysłał ich do Suczawy, dokąd udali się i inni ewakuowani urzędnicy. Wydano przytem surowy nakaz nie opuszczania Bukowiny bez pozwolenia.

Nagle — nie wiadomo w jaki sposób, rozeszła się wiadomość, że grupa gen. Pappa opuściła swoje pozycye i zaczęła odwrót. Wieść zgadzała się z rzeczywistością. Wtedy najwięksi optymiści złożyli broń i zaczęli się pakować. Szary świt zastał miasto w ucieczce. Ulice były przepełnione ludźmi a tramwaje rannymi, gdyż ewakuowano szpitale na rozkaz komendy miasta.

Przed stacyą kolejową stał olbrzymi tłum, głowa przy głowie, nie mogąc się dostać na dworzec, na który policya wpuszczała tylko urzędników. O godz. 8 rano opuścił miasto pierwszy pociąg ewakuacyjny z 15.000 ludzi. Następny miał odejść o 12 w południe, lub o 3 po południu. Wielu postanowiło iść piechotą, gdyż ceny wozów wzrosły w niebywały sposób, armaty huczały coraz bliżej a w powietrzu ukazał się lotnik rosyjski.

W mieście ceny spadły: każdy ofiarowywał swój towar. Papierosy i tytoń, przedtem nie do znalezienia, można było nabyć bez ograniczeń za połowę ceny. Przedmieszczanki, które przybyły na targ z jarzynami, sprzedawały je za jedną trzecią ceny. O godzinie 8'30 rano dyrekcya policyi zawiadomiła, że »miasto wkrótce znajdzie się w ogniu artyleryi rosyjskiej«.

W mieście pozostali tylko chorzy, rodziny z nimi związane i kupcy, którzy nie mogli swego mienia zabrać. Wskutek bliskości frontu wojskowość zaspakajała swoje potrzeby u kupców czerniowieckich, których całe mienie było uwięzione w towarach milionowej wartości; wpadło ono w całej swej wielomilionowej wartości w ręce rosyjskie. Wywieziono tylko majątek państwowy — prywatny został cały w mieście.

Podniecenie tłumu koło dworca wzrosło na wieść o ostrzeliwaniu. Rzucono się mimo oporu urzędników do nawpół próżnych wagonów pociągu wojskowego. To samo stało się z następnym. Tak odchodził pociąg za pociągiem. W niedzielę wyjechało 6—8 tysięcy ludzi z Czerniowiec. Minęło południe i wieczór. Wojska nie było widać. W nocy zaczął się gwałtowny ogień artyleryjski. Zdawało się każdemu mieszkańcowi Czerniowiec, że detonacya następuje w jego domu. Wczesnym świtem wpadły pierwsze szrapnele do miasta, raniąc kilka osób cywilnych. Popołudniu wzmogły się walki. Komenda miasta przeniosła swą siedzibę do części jego północnej. Policya zawiesiła swe czynności, oddając służbę bezpieczeństwa żandarmeryi. Czerniowce stały się frontem. Na ulicy Nowy Świat zajął miejsce balon wywiadowczy. Przed teatrem miejskim stanęły ciężkie haubice. Ulice przedstawiały niezwykle ożywiony widok. Armaty, szrapnele, bomby i lotnicy rosyjscy — były to pojęcia za nazbyt dobrze znane, przechadzano się więc przy muzyce 28 ctm. dział dookoła Rynku. Osobliwy zaiste widok. Nastrój jednak był zmienny.

Najstraszniejsza była noc, w której Rosyanie chcieli się wedrzeć od strony Rumunii przez Curyn. Armaty nasze grzmiały przez wiele godzin. Miasto było pogrążone w dymie i błyskawicach. Nikt nie zamknął oka. Ranek ujrzał znowu setki uciekających. Wewnątrz miasta widać było tylko wojskowych, tu i ówdzie zabłąkał się cywilny. Raniono znowu kilka osób cywilnych. Rozeszła się wieść o licznych nieudanych próbach Rosyan przejścia przez Prut.

Ewakuowano Sadagorę. Rosyanie weszli do tego miasteczka, Rohożna silnie zagrożona. Rozpoczęła się gwałtowna walka; przy pomocy lunety widać było straszną walkę piechoty. Szrapnele padały na północną część miasta. Ostatni urzędnicy odjechali na południe Bukowiny. Dyrektor policyi von Terangut i prezydent sądu Prete opuścili miasto samochodem.

Cywilna ludność zrozumiała, że losy Czerniowiec są zadecydowane. Od południa aż do wczesnego ranka »czarnej« niedzieli uciekano. Pociągi odchodziły w wielkich odstępach. Ostatni pociąg ewakuacyjny opuścił miasto o godzinie 2.30 w nocy, gdy kozacy dotarli do ogrodu ludowego. Naczelnik stacyi kazał podłożyć ogień i zapłonęły budynki po drugiej stronie Prutu, rozświetlając swem ponurem światłem noc. — Armia nasza rozpoczęła odwrót o godz. 8 wieczorem. Most na Prucie wysadzono, a rosyjscy pionierzy przerzucali przez rzekę most pontonowy. Równocześnie odbywał się odwrót wśród walk straży tylnych.

Miasto miało jeszcze szczęście w nieszczęściu. Wbrew fałszywym pogłoskom nie ucierpiało od ognia. Szrapnele nie wyrządziły żadnych znaczniejszych szkód. Zginęło tylko kilka osób cywilnych. Z 50.000 mieszkańców Czerniowiec 50 procent uciekło częścią do Suczawy, częścią do Kimpolungu. Posuwanie się Rosyan naprzód zmusiło do ewakuowania i tych miast. Zamożniejsi uchodźcy udali się prawdopodobnie do Salzburga, uboższych odesłano do baraków w Czechach i na Morawach, skąd niedawno wrócili.

O sieroty galicyjskie.

W piśmie »Mährisch-schlesischer Korespondent« zamieścił radca rządowy Fryderyk Hey następujące wywody o sierotach galicyjskich:

„Nie tykając toczącej się właśnie wielkodusznej akcyi na rzecz sierot wojennych w Galicyi, pragnę wystąpić z wnioskiem, który, jak sądzę, ze względu na faktyczne stosunki jest wskazany. Wszakże nam wszystkim musi o to chodzić, ażeby galicyjskim sierotom wojennym nie tylko udzielić przejściowej pomocy, ale także zapewnić im trwały ratunek. Byt ich musi być zabezpieczony przynajmniej aż do chwili osiągnięcia zdolności zarobkowania, albo nawet pełnoletniości. Dotychczasowa akcya zajmie się licznemi, ale nie wszystkiemi sierotami wojennemi w Galicyi, a wobec tego należy zapytać się, co ma stać się z tą resztą.

„Czy nie byłoby możliwem umieścić te dzieci u dobrych ludzi poza granicami Galicyi? Oczywiście ludzie ci musieliby się zobowiązać do bezpłatnego utrzymywania owych sierot aż do chwili, gdy one osiągną zdolność zarobkowania, lub pełnoletniość, do odziewania ich, wzamian żądając od sierot tylko takiej pracy, jaką mogą wykonać inne dzieci w równym wieku. A jest rzeczą zupełnie możliwą stworzenie rękojmi, że owe zobowiązania będą w sposób ludzki dotrzymane. Można tysiące takich sierot wojennych umieścić takim sposobem w rozmaitych krajach koronnych, gdzie znalazłyby one dożywotnie zaopatrzenie, a może nawet szczęście.

„Myśl powyższa byłaby zarazem praktycznym krokiem do kolonizacyi wewnętrznej i z tego powodu zasługiwałaby na poparcie władz państwowych. Obecnie możnaby uwzględnić sieroty obojga płci, może do 13 roku życia, które jako młodociane w czasie jak najkrótszym przyzwyczaiłyby się do nowych stosunków. Nad szczegółowym programem i jego wykonaniem pracuję obecnie.

„Nie zapoznaję trudności, które nasuwają się przy wykonaniu mojego pomysłu, a mianowicie przewiduję zarzuty z powodu wynarodowienia tych sierot. Sądzę atoli, że ta okoliczność byłaby przecenioną. Skutkiem akcyi, która już się toczy, znaczna liczba sierot znajdzie ratunek, nie można też wątpić, że Galicya jako kraj spełni swój obowiązek wobec tych nieszczęśliwych. Wobec tego moja propozycya może objąć mały procent wojennych sierot galicyjskich“.

Tyle p. radca rządowy Hey. Oceniamy należycie jego projekt i nie wątpimy, że jest on jedynie wypływem uczuć filantropijnych, mimo to jednakże myśl taką musimy odrzucić ze względu na interes naszego kraju i narodu. — Ludność Galicyi poniosła skutkiem wojny takie same straty w ludziach, jak inne narodowości państwa austro-węgierskiego. Są to straty w żołnierzach, którzy polegli, albo też umarli skutkiem ran i chorób, nabytych na froncie bojowym.

Są to straty poważne. Ale dodać do nich należy straty w ludziach, które były pośrednim wynikiem wojny. Podczas walk w Galicyi zginęło sporo ludzi w strefach, które znalazły się nagle w ogniu obu stron walczących. Te straty są stosunkowo małe, natomiast znacznie więcej ludzi umarło u nas skutkiem chorób epidemicznych, które po inwazyi rosyjskiej grasowały długi czas w licznych powiatach. Śmiertelność pośród uchodźców była także niemała. — Zliczywszy te pośrednie straty w ludziach skutkiem wojny, otrzymamy poważną cyfrę ubytku ludności, który wyjątkowo dotknął nasz kraj.

Wobec tego naszym świętym obowiązkiem zająć się naszemi sierotami wojennemi i zatrzymać je w kraju. Nie znajdujemy się w położeniu, ażeby ubytek choćby kilku tysięcy jednostek mógł nam być obojętnym i nieszkodliwym. Dla nas materyał ludzki jest dzisiaj najcenniejszy. — Nie wątpimy, że kraj zaopatrzy swoje sieroty wojenne.

Liga kobiet w Wiedniu.

Wiedeń, 16 czerwca.

Z okazyi Zjazdu delegatek Ligi Kobiet N. K. N. w Krakowie, oddział wiedeński Ligi zestawił sprawozdanie ze swej działalności całorocznej, z którego podajemy ważniejsze szczegóły:

Liga Kobiet N. K. N. w Wiedniu ukonstytuowała się dnia 27 maja 1915 r. pod przewodnictwem pani Adolfiny Gorzyckiej-Wieleżyńskiej. Początkowo liczyła bardzo wiele członkiń, przebywających na wychodźctwie. Gdy jednakże fala wychodźców poczęła wracać do swych siedzib, liczba członkiń zmniejszała się coraz bardziej. — Miejsce pani Gorzyckiej-Wieleżyńskiej zajęła p. Olga Dekańska, po jej wyjeździe p. Anna Neumanowa, która jednakże z powodu nadwątlonego zdrowia, po paru miesiącach również ustąpiła. Obecnie liczy Liga 60 członkiń, mimo to działalność swą rozwija dalej skrzętnie. Przewodniczącą jest mrgr. Zofia Csaky Pallavicini. Liga obejmuje obecnie 5 sekcyj: sekcyę szwalni, sekcyę szpitalną, sekcyę oświatową, sekcyę pomocy dla internowanych Królewiaków i sekcyę dochodową.

Sekcya szwalni istnieje od 18 sierpnia 1915 roku. Od tego dnia uszyło się 100 garniturów, 100 poszewek, 30 prześcieradeł i trochę innej bielizny. Z tego, część bielizny wysłano legionistom w pole na gwiazdkę, część rozdano między nich bądźto po szpitalach, bądźto przy odejściu tychże w pole, część wreszcie pozostała w szwalni, jako zapas, który rozdziela się między legionistów w miarę potrzeby. Bieliznę pościelową oddano do szpitala komendy Legionów przy Laimackergasse. — W szwalni pracowało bezinteresownie 16 pań, przeważnie członkinie Ligi pod kierunkiem p. Joanny Rothowej i przy pomocy p. Aleksandry Dunin-Wąsowiczowej. Obecnie także z powodu powrotu do kraju, liczba pracownic znacznie się zmniejszyła. W tym czasie dysponowało szwalnia gotówką 731 K. Z kasy Ligi kobiet otrzymała szwalnia 591 kor., dar p. Wieleżyńskiej 100 kor., dar hr. Mycielskiej 50 kor. Nadto otrzymała szwalnia stokilkadziesiąt metrów materyału od dwóch firm wiedeńskich.

Sekcya szpitalna początkowo pod przewodnictwem p. Heleny Frühling, następnie p. Zofii Rothównej obecnie p. hr. Michałowskiej, objęła opiekę nad wszystkiemi szpitalami, w których mieszczą się legioniści, a więc baraki w Grinzing — szpital rez. w Stiftskaserne, szpitale przy Gassergasse, Schleiergasse, Lazaretgasse 14 i 27, Allgemeine Krankenhaus, poliklinikę i szpital przy komendzie Legionów. Do sekcyi należy 11 pań. — Zadaniem ich jest, odwiedzać rannych legionistów i o ile możności mieszczących się w tych samych szpitalach żołnierzy-Polaków i dostarczania im lektury, papierosów, często bielizny i innych rzeczy potrzebnych.

W przeddzień wilii Bożego Narodzenia urządziła sekcya gwiazdkę 75 ciężko rannym legionistom. — Sekcya czerpie swe dochody z wkładek członków, z zapomóg z kasy Ligi i z datków osób prywatnych, co wszystko dało na te cele sumę 672 kor. Ponadto wpływają także datki w naturze.

Sekcya oświatowa pracuje od lutego b. r. pod przewodnictwem p. dr Heleny Bauerowej. Zorganizowano kursa elementarne dla dzieci legionistów i żołnierzy, gdzie uczenice wyższego gimnazyum pp. Zofia Markowska i Helena Strzelecka uczą dziatwę czytania i pisania w języku ojczystym historyi polskiej i t. p. Dzieci schodzą się raz na tydzień w niedzielę w lokalu Ligi. Dzięki ofiarności p. hr Mycielskiej mogła Liga urządzić tej dziatwie gwiazdkę — również w święta Wielkanocne urządziła im Liga „święcone“. Hr. Lanckorońska ofiarowała na ten cel podarki i ciasta.

Kursy dla legionistów, chcących zdawać maturę, lub egzamina z poszczególnych klas szkół średnich, objęła p. Marya Markowska, po jej odjeździe prowadzi je dalej p. Marya Horowitzówna. — Zgłosiło się 14 legionistów, z których 6 już pozdawało egzamina. Staraniem sekcyi odbył się w marcu odczyt ks. biskupa Bandurskiego „O ks. Marku“. Dochód z tego odczytu przeznaczono na poparcie pisemka dla młodzieży p. t. „Świt“. Liga stara się również o rozpowszechnianie wydawnictw N. K. N. Dotychczas sprzedała ich za blisko 600 koron.

Sekcya pomocy dla internowanych Królewiaków stanowi specyalną cechę Ligi wiedeńskiej. Powstała ta sekcya w lipcu 1915 roku pod przewodnictwem p. Natalii Wieleżyńskiej-Kreutzowej. Delegatki sekcyi wyjeżdżały kilkakrotnie do baraków w Austryi Niższej (Karlstein, Ilmau, Steinklamm i Drosendorf) w celach informacyjnych i zawoziły odzież, środki spożywcze, często drobne zapomogi. Następnie w miarę posuwania się wojsk w Królestwie rozpoczęło się wnoszenie podań o uwolnienie internowanych i pozwolenie na powrót do domu. Sekcya starała się o kontakt z komitetem ratunkowym dla internowanych Polaków z Królestwa, stojącym pod przewodnictwem eksc. Bilińskiego. Komitet ten oddał w ręce sekcyi zarząd schroniska, mieszczącego się przy IV. Weyringerstrasse 14. Z tą chwilą (od 10 marca) powiększył się zakres działania sekcyi, która pomaga w załatwieniu wszelkich formalności policyjnych dla powrotu do Królestwa. Osoby przebywające w schronisku mają całodzienne bezpłatne utrzymanie, każdy z nich dostaje również parę koron zapomogi na drogę, co w zupełności pokrywa komitet ratunkowy. Pozatem w razie potrzeby Liga dostarcza tym ludziom bielizny i ubrań, także chorymi opiekuje się wyłącznie, stara się o opiekę lekarską pokrywa koszta. Od 10 marca przesunęło się przez schronisko około 400 osób — dziennie korzysta z niego od 20 do 70 osób, które przez parę dni aż do załatwienia wszelkich formalności tam pozostają. W sekcyi pracuje 4 panie, z których codziennie po dwie mają dyżury.

Sekcya dochodowa pod przewodnictwem p. Heleny Bieńkowskiej, zabiega o zdobycie funduszów na liczne potrzeby Ligi. Celowi temu służą m. i. obchody rocznic narodowych.

Obrót kasowy Ligi przedstawia się w ostatecznych swych cyfrach następująco: dochód z wkładek, datków i przedsiębiorstw wynosił 5.314 kor. 14 hal., rozchód 4692 kor. 34 hal.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Kasa Mianowskiego w Warszawie.

Jedna z najpoważniejszych w Polsce instytucyj naukowych, »Kasa Mianowskiego w Warszawie dla osób pracujących na polu naukowem«, ogłosiła 34-te z rzędu sprawozdanie ze swej działalności za rok 1915. Społeczeństwo polskie w Królestwie z dumą spoglądać mogło i do dziś dnia może na tę wspaniałą instytucyę użyteczności publicznej, która w braku innych podobnych zakładów, stała się dla Królestwa najokazalszym rezerwoarem środków materyalnych, przeznaczonych na podtrzymywanie i rozwijanie polskiej kultury naukowej.

O olbrzymim wzroście Kasy i rozległem polu jej działalności świadczą przytoczone w sprawozdaniu cyfry, z których wyjmujemy najważniejsze.

Z końcem 1915 roku kapitał zasobowy Kasy wynosił: 939.250 rubli, ulokowanych w papierach procentowych, oraz w niewielkiej ilości gotowizny na rach. przek. Banku Handlowego. W ciągu tegoż 1915 r. operowała Kasa kapitałem obrotowym wynoszącym przeszło 200.000 rubli, z których pozostało z końcem roku gotówką okrągłą cyfrą 3.800 rubli, a dołączając ogół pożyczek niezwróconych, oraz zapomóg warunkowo zwrotnych, otrzymuje się saldo kapitału obrotowego wynoszące 146.889 rubli 8 kop. Kapitał obrotowy urasta z wkładów członków, z ofiar jednorazowych, wreszcie i głównie z procentów i dochodów od kapitałów Kasy, oraz zapisów i daje Kasie rok rocznie do rozporządzenia bez naruszania funduszu żelaznego, czyli zasobowego) przeszło 200.000 rubli (ściśle np. w roku 1915: 221.228 rubli 91 kop.). Sumy to, jak widzimy, znaczne.

Z owych 200 tysięcy z okładem użyto na zapomogi na cele i badania naukowe, oraz wspomagając różne wydawnictwa naukowe: 174.079 rubli 39 kop. (ponadto z funduszów specyalnych wydano zapomóg prawie 10.000 rubli), czyli razem w ciągu 1915 roku wypłaciła Kasa zapomóg: 183.801 rubli 41 kop.

Rozchód roczny na administrowanie Kasą (lokal, pensye, druki) wyniósł 9.000 rubli.

Wiele mówiącym jest wykaz pozycyj zapomogowych udzielonych w roku 1915. Mianowicie przyznano i wypłacono: 4.000 rubli p. Flaumowi na prowadzenie pracowni neuro-biologicznej, 4.750 r. p. Gembarzewskiemu na prace ikonograficzne, 4.440 r. p. Kalinowskiemu na urządzenie stacyi magnetycznej; p. Tad. Korzonowi na prace historyczne 4.100, p. Sosnowskiemu na prowadzenie pracowni fizyologicznej 4.000, p. Wojciechowskiemu na inwentaryzacyę zabytków architektury w Polsce 8.000 (z asygnowanych 13.000 rubli) i t. p. aż do sum, nie przenoszących 200, a nawet 150 rubli. — Wśród długiej listy zapomóg udzielanych wydawnictwom naukowym znajdujemy np. 2.000 na »Poradnik dla samouków«, 2.000 na drugi tom »Rocznika Statystycznego«, 2.000 na wydanie 3 tomu prac p. Abramowskiego z zakresu psychologii doświadczalnej, 2.000 ks. prałatowi Chełmickiemu na dalsze tomy »Podręcznej Encyklopedyi kościelnej«, 2.100 na przekład »Historyi matematyki«, 10.000 na wydanie sprawozdania z posiedzeń, oraz prac Towarz. Naukowego, 4.200 dla »Pamiętnika Fizyologicznego«, 1.200 dla »Słownika języka polsk.« Niedźwiedzkiego, 3.440 na wyd. »Bilansu Królestwa Polskiego«, pp. Tymienieckiemu, oraz Rybarskiemu asygnowano ogółem 7.450 rubli na wyd. »Ksiąg ziemskich zakroczymskich« (1424—1429) i t. p.

Wielu pisarzom i literatom wypłacono zasiłki po 100 rubli.

Funduszami Kasy zarządza komitet, którego skład w roku sprawozdawczym był następujący:

Prezesem Kasy był p. Feliks Kucharzewski, matematyk i technik. Wiceprezesem p. Bronisław Chlebowski, historyk literatury, sekretarzem Stefan Holewiński, prawnik. Członkami komitetu są: pp. Dominik Anc, prawnik; Józef Brudziński, rektor uniwersytetu; M. Flaum, lekarz i chemik; W. Kamieniecki, historyk; W. Konic, prawnik; J. Natanson, przyrodnik; J. Pawiński, lekarz; L. Szperl, chemik; Wł. Tatarkiewicz, prof. uniw. warsz. Kasa liczy obecnie członków założycieli 88, honorowych 164 i rzeczywistych, opłacających składkę 189.

Prasa warszawska przy omawianiu działalności Kasy podnosi nie bez słuszności, że zarząd instytucyi tych rozmiarów i tego kulturalnego znaczenia, jak Kasa Mianowskiego, zbyt ściśle trzyma się litery statutu, przepisującego, że Kasa ma służyć tylko i wyłącznie nauce. Określenie powyższe obejmuje bowiem zakres pojęcia rozszerzony, w którem mieścić się muszą i powinny wszystkie działy umysłowości i kultury, a wpierwszym rzędzie literatura i prasa. Tymczasem w tym najkrytyczniejszym dla świata umysłowości czasie wojennym, Kasa Mianowskiego nie ujawniła nawet chęci do wzięcia udziału w ratowaniu wystawionej na straszliwą próbę kultury umysłowej polskiej, przez zainaugurowanie wydawnictw o szerszym zakresie nie okazała pomocy materyalnej światu pracowników na polu literatury sztuki, reprezentującym przecież kulturę umysłową społeczeństwa. — W krytycznym czasie wojny, Kasa jedyna z pośród instytucyj tego rodzaju, miała możność zainicyować w tym kierunku akcyę i zaznaczyć się czynem obywatelskim i kulturalnym. Należy się spodziewać, że w przyszłości w podobnych okolicznościach Komitet Kasy Mianowskiego lepiej zrozumie i zastosuje myśl przewodnią swego założyciela.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.